

PRZEGLĄD WILEŃSKI

PISMO CODZIENNE

WARUNKI PRENUMERATY z przesyłką lub odnośzeniem do domu:
Rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 kop., kwartalnie 1 rub. 25 kop.,
miesięcznie 50 kop.

CENY OGŁOSZEŃ:
Na 1-ej stronie 30 kop.; na 4-ej—po 15 kop. od wiersza. Nekrologi po 40 kop
od wiersza. Ogłoszenia drobne za każdy wyraz 3 kop.

Adres Redakcji i Administracji:
Zawalna 3, m. 7. № skrzynki poczt. 52.
Telef. № 20-20.

Cena numeru pojedynczego 2 kop., na kolei 3 kop.

Redaktor przyjmuje codziennie prócz
świąt i niedziel od g. 12 do 2 po poł.
Administracja otwarta od g. 10—3.

Składajcie w redakcjach pism polskich ofiary na Królestwo i Galicję!

Uzurpacja autorytetu.

Gdy się przyjrzeć zblizka naszemu społeczeństwu, gdy zetknąć się z niem bezpośrednio w najbliższej bodaj sprawie,—smutnego, naprawdę, doznaje się wrażenia. Jakaś dziwna nietolerancja, dziwna ciasnota myśli i pojęć wieje niemal zewsząd.

Żyjemy komunalami, operujemy utartymi frazesami: lenistwo i uprzedzenie do wszystkiego, co inne, co nowe, nie daje nam wyłamać się z owego zasklepienia i ignorancji, które zatrują atmosferę wszelkiego wzajemnego stosunku.

Spostrzeżenie powyższe nie dotyczy bynajmniej tych, co zdala stoją od życia i spraw społecznych, co w ciasnym kole małych interesów własnych i beztreściwego życia zatracili wszelkie poczucie łączności z szerszym środowiskiem. Ci, właściwie, nie pretendują do niczego i jednego pragną w głębi ducha, by społeczeństwo zostawiło ich w spokoju.

Ale mówimy o jednostkach żywych, ruchliwych, interesujących się przejawami życia zbiorowego i wyczuwających więź, jaka ich łączy ze społeczeństwem; o tych ludziach, pełnych nieraz zapału i dobrych chęci służenia interesom kraju i społeczeństwa...

Jakże często i ci pojąć i ocenić nie są w stanie tak elementarnych zjawisk społecznych, jak mnogości i różnorodności indywidualizmów, jak całkiem naturalnego różniczkowania pojęć ideałów i dążności pod wpływem całego szeregu czynników, niezależnie nawet od sprzeczności ekonomicznych i moralnych potrzeb rozmaitych grup społecznych, sprzeczności, których nie da się zatrzeć żadnym frazesem.

Jakże często i ci nie umieją uwzględnić należycie praw każdego do niezależnego, właściwego jego psychice myślenia i—co powinno iść w parze—postępowania.

Zdawałoby się, że indywidualizacja i różniczkowanie przekonaniowe społeczeństwa są przejawem kulturalnego jego bogactwa i mocy, — wyrazem twórczych w niem są przemian, a więc ewolucji i postępu, że synonimem są pewnego ruchu w przeciwstawieniu do zastoju i martwoty...

Takby się zdawało, i tak sądzą niewiele więcej wszędzie...

U nas rzecz się ma inaczej. Zwalczamy każdą myśl śmielszą, odbiegającą od szablonu; zwalczamy każdy przejaw krytycyzmu w stosunku do pojęć, panujących w sferach t. zw. „dobrze

myślących“; smagamy bezlitośnie tych, co nie chcą iść pod komendę mniemanych „przedstawicieli całości narodowej“.

Wszystko to niby w imię rzekomej „jedności“, chociażby pozornej, kryjącej sprzeczności i rozdziewiki; wszystko to w naiwnym przeświadczeniu, że myśl ludzka, światopoglądy moralne, cała wreszcie ideologia grup i jednostek w związku z szeregiem warunków, które na nich wycisnęły piętno, a których jądro tkwi w układzie stosunków społecznych,—wszystko to są fraszki... a grunt—„cel jeden“, czy „środek jeden“, do jakiegoś wyższego, jak dotąd, mętnego celu, grunt — to owa „jedność narodowa“, której mamy podporządkować wszystko...

Oczywiście, na wstępie następuje pytanie, kto, faktycznie, ma ustalać te normy obowiązujące w interesach całości; co, właściwie, dla wszystkich ma być nakazem; kto i do kogo ma iść pod komendę; co daje prawo moralne jednemu wzywać do rygору innych, i co właściwie ma być sankcją owych wymagań podawanych społeczeństwu.

Ale nad tem się nie zamyślają owi „pseudo-mandatarjusze narodowi“.

Podnosząc światopogląd własny i własną ideologję do potęgi prawd absolutnych i powszechnie obowiązujących,—mianem „zdrady narodowej“ piętnują każde stanowisko odmienne...

Takie objawy nietolerancji i zacietrzewienia przekonaniowego łącznie z całym arsenałem niezawsze etycznych środków walki deprawują, oczywiście, szeregi zwalczających się obozów i wnoszą zamęt do społeczeństwa, które zatracą ufność i poszanowanie dla naszych działaczy społecznych.

Trzeba przyznać, że owo sfanatyzowanie wśród naszego społeczeństwa w wielu wypadkach jest wyrazem li tylko dezorientacji ogólnej i czysto uczuciowego ujmowania rzeczy,—na ogół jednak biorąc ma charakter świadomej obrony interesów pewnej grupy społecznej za parawanem szumnych haseł, których sami głosiciele postępowaniem własnym pozbawiają wszelkiej treści. A. Zet.

Prasa polska.

Nędza włościan w Królestwie.

(Korespondencja „Głosu Lubelskiego“).

Czytam wciąż w gazetach sprawozdania różnych wywiadców, którzy raczyli objechać okolice zniszczone przez wojnę.

Delegat objeżdża i patrzy. Widzi miasta i wioski spalone — bieda; widzi

budynki niezniszczone — strat niema. Spotka po drodze wieśniaka i pyta: „Jak tam u was?“

— A no nic—brzmi odpowiedź—jakoś się żyje... Ten mieszka u szwagra na drugiej wsi, tamten u brata, inny znów wynajął sobie izbę u obcego, a inny jeszcze wlaźł do piwnicy lub mieszka w dole.

Spotkasz biedaka, któremu wszystko spalono—porozmawiaj z nim o biedzie, jaka go dotknęła. Widzisz jego humor, nawet rezolutny i wnosisz z tego, że mu nic, ale wejdz w jego położenie, przenocuj choć raz u niego, zobacz jego dzieci... To niema odzieży, tamto bez obuwia. Przyjrzyj się, co im matka gotuje...

Kapusta jest, bo dała sąsiadka, ziemniaki swoje, chleba niema, a jeżeli jest—to darowany. Okrasić niema czem, bo krowę zabili albo zabrali. Wieprza zabili, słonina się spaliła.

Ugotowała się kapusta. Jest miska—to dobrze, niema—to z baniaka dziecińska jedzą. Ziemniaki, aby przestygły, sypie gospodyni pod przypiepek na ławę. Dzieci rzucają się łapczywie na ten półmisek...

A na obiad co?—Ta sama kapusta. A na wieczerę? Ziemniaki w soli maczać i jeść.

Oto obraz, jaki zobaczysz dziś w każdej okolicy, którądy wojna przeszła. Ale wejdzmy do gospodarza, który ma chałupę i budynki całe, ma 8 morgów, ma jałówkę i dwie krowy, parę koni no i wszystkie sprzęty. Dawniej z tego utrzymał inwentarz i wyżywił 5—6 osób rodziny. Trafiło się, że prosiaka sprzedał i gdzieś niecoś zarobił — i tak koniec z końcem wiązał.

A dziś? 10 kóp zboża zmarnowanych, 2 fury koniczyny i furę siana—zabrano, potraw niesprząnięty, słoma zgniła pod żołnierzem lub jego koniem. Domownicy podczas wojny mało co robili, zasiewy, o ile gdzie były, to nędzne, pole na zimę nie zorane, bo gospodarz jeździł z podwodą przez 5—6 tygodni, konie zmarnowane, wóz połamany, zaprzęgi porwane.

Dziś popatrz na takie gospodarstwo. Wszystko niby jest i zdaje się, że nie najgorzej. Ale poczekaj dzień, dwa, Przychodzi jeden, drugi, trzeci biedak, łązęga pogorzelec, a no — dać trzeba. Raz, drugi, trzeci. I ten, co za dobrych czasów koniec z końcem wiązał, dziś już tych końców nie dociągnie.

Co będzie na wiosnę? Zabudowania są, ale wnet one będą puste. I takim widmo głodu grozi i na takich już liczyć nie można.

Albo ci „honorni“, co to nigdy nie zwykli o nic prosić i zawsze sami sobie radzili. W dole od ziemniaków siedzą, pałac sobie tam zbudowali, okno w drzwiach... Familij 4—5 osób, ciemno, nisko, wilgoć. Kapusta mu się w tym pałacu kwasi i wszyscy razem z nią kisną wśród zaduchu. Na wilgotnej ziemi, na starych szmatach śpią ci „honorowi“ nędzarze. Niedawno we wsi Piotrkowie widziałem, jak się dwoje dzieci o garstkę słomy pobiło, bo jedno drugiemu zazdrościło tej noclegowej podściółki. A takie sceny czy raz tylko spotkasz?

M. Maciąg z Olszanki.

W sprawie „Legjonu Polskiego“

Według informacji pism warszawskich, prostujemy tu niektóre wiadomości, dotyczące t. zw. „Legjonu Polskiego“, a nieściśle przez nas podane.

Skład „Komitetu Organizacyjnego“ jest następujący:

Prezes, z tytułem naczelnika organizacji „Leg. Pol.“ — generał piechoty Edmund Swidziński, członkowie: generał-major Stępkowski, generał-major Piotr Szymanowski, p.p.: Zygmunt Balicki, Konstanty hr. Broel-Plater, Antoni Sadzewicz i Naczelnik Zarządu Organizacji, podpułkownik Witold Górczyński.

Oficerowie - polacy, pozostający w armii czynnej, a pragnący przejść na służbę do „Legjonów Polskich“, mają zgłaszać się do sztabu armii frontu południowo-zachodniego, który sprawę ich przeniesienia z bezpośrednimi ich władzami załatwi. Ochotnicy-polacy wszystkich stopni, nie wyłączając szeregowców, mają zapewnioną możliwość przeniesienia się do „Legjonów Polskich“.

Fakt zajęcia trzech czwartych kraju — pisze warszawski „Dzień“ — przez wojska niemiecko-austriackie niewątpliwie wielce utrudni liczebny napływ chętnych wstąpienia do oddziałów wojskowych polskich.

Z pism rosyjskich udało się nam zebrać kilka szczegółów o generale Swidzińskim. Urodził się w r. 1848, pochodzi ze szlachty gubernji kaliskiej, lecz już średnie wykształcenie pobierał w Rosji.

Najpierw uczęszczał do korpusu kadetów w Moskwie, potem był w 3-iej wojenno Aleksandrowskiej szkole; już w szóstym lat dziesiątku ubiegłego wieku był oficerem; w r. 1867 awansował na porucznika 98 dorpacznego pułku piechoty (przemianowanego później na Jurjewski). Od r. 1879 do 1882 uczęszczał do akademji Nikołajewskiej, zaś w 1882 r. służył w wileńskim okręgu wojskowym za czasów gen.-gub. Kochanowa i w tym że roku już został przeniesiony do sztabu. Dalszą karierę wojskową odbywał w Elisawetgradzie, w Omsku i innych miastach. W r. 1900 mianowany został generał-majorem, w r. zaś 1908 generał-lejtnantem. Potem w dymisji, w randze generała piechoty mieszkał w Kijowie.

W armji,—piszą gazety rosyjskie, — „imię generała piechoty Swidzińskiego jest znane, jako autora opowiadań wojenno-moralnych o obowiązkach patriotycznych żołnierzy i o wykonywaniu przez nich obowiązków służby tak podczas pokoju, jak i w czasie wojennym“ tj. był on autorem tak zwanych w armji „słowiesnostiej“ (specjalnej literatury dla żołnierzy).

KRONIKA.

Miejscowa.

— Procesy wyznaniowe. (Z). Z liczby 13 spraw kryminalnych, które ma rozpatrywać wil. izba sądowa d. 5 (18) lutego w trybie apelacyjnym,

10 spraw wynika z naruszenia przepisów, broniących przywilejów cerkwi prawostawnej.

— Tow. Opieki nad biednymi. (G). W roku sprawozdawczym Tow. Opieki nad biednymi miało sześć ochronek i siódma otwartą od 1 września do 1 maja. Dzieci znajdowało się w ochronkach 1096; w ciągu roku ubiegłego wydano dzieciom 153.883 obiady, 86.640 śniadań i 35.535 podwieczorków. Z przytułku noclegowego dla starców korzystało 6.031 osób; w przytułku dla chłopców było 25. I w roku ubiegłym, za przykładem lat dawnych, Towarzystwo Opieki nad biednymi utrzymywało tanią jadłodajnię.

Przy zasiłku z zarządu miejskiego wydawano z taniej jadłodajni bezpłatne obiady dla rodzin zapasowych i zbiegów z terenu wojny. Obiadów ogółem wydano 68.828, śniadań i podwieczorków—18.370. Z noclegów dla pielgrzymów korzystało 1696 pielgrzymów oraz zbiegowie z gub. suwalskiej. Zapomogi perjodyczne wydawano 88 osobom i 445 jednorazowo. Z chwila wybuchu wojny kuratorium rozdzieliło miasto na 8 okręgów, które zarejestrowały 1518 biednych.

— Pomoc uciekinierom. (O). Miejska komisja ewakuacyjna podjęła w oddziale wileńskim komitetu Wielkiej Księżny Tatjana Mikołajówny starania o przyznanie komisji z funduszu komitetu 7620 rb. miesięcznie na niesienie pomocy tułaczom, stosownie do uchwalonego przez komisję budżetu wydatków na styczeń.

Budżet ten obejmuje między innymi następujące wydatki: kuratorium miejskiemu nad biednymi za 2.400 obiadów—1.920 rb.; żydowskiej taniej kuchni za 1.800 obiadów—1440 rb.; dzieciom do lat 6-ciu po 10 kop. dziennie na dziecko—1.060 rb.; na przytułek dzienny dla dzieci-chrześcjan—350 rb.; na przytułek dzienny dla dzieci żydowskich—450 rb.; na kupno ubrania, bielizny i obuwia—280 rb.; na urządzenie kuchni dla osób z inteligencji—700 rb. i zapomoga miesięczna tej kuchni—300 rb.

— Sprawa o tytuł księżycy. (Z). Wczoraj, d. 14 (27), sąd okręgowy wileński rozpatrywał sprawę Fellejana-Józefa-Hieronima Gledroja, obwinionego o bezprawne używanie tytułu księżycy. Sąd uniewinnił oskarżonego, ale dokumenty jego uznał za fałszywe.

— Dwużeństwo. (Z). Wileńska izba sądowa, z udziałem przedstawicieli stanów, rozpatrywać ma sprawę włościanina Alfonsa Tokara, oskarżonego o dwużeństwo.

— Gorzelnia w domu modlitwy. (Wł). D. 12 (25) i 13 (26) b. m. urzędnicy akcyzy ujawnili dwie tajne gorzelnie, z których jedna mieściła się przy ul. Żydowskiej № 15, gdzie wyrabiano spirytus z chleba, druga zaś przy zaułku Dworcowym № 5, w lokalu żydowskiego domu modlitwy, gdzie do produkcji służyła politna.

— Psy bezdomne. (Wł). Na krańcach miasta rozmnożyły się psy bezdomne, niejednokrotnie rzucające się na ludzi. Warto zwrócić na to uwagę czyszcicielowi miasta.

Prowincjonalna.

□ O podatki. Gubernator miński wydał cykularz, wyjaśniający, że gospodarstwa włościańskie, których właściciele poszli na wojnę, nie są bynajmniej wolne od opłaty podatków. Uchylanie się ludności od wypełniania tych obowiązków będzie poczytywane za występki przeciwko państwu—i pociągnie za sobą surowe kary. Za rozpowszechnianie zaś fałszywych informacji, grozić ma odpowiedzialność według praw stanu wojennego.

□ Mińsk—Królestwu. W Mińsku organizuje się nowy oddział Tow. pomocy polakom-ofiarom wojny.

Wśród osób, zajmujących się szewctwem i krawiectwem w Mińsku, powstała myśl zorganizowania tam komitetu pomocy pozabawionym pracy w Królestwie. Organizatorowie poczynili u władz odnośne starania.

□ W mińskim przytułku noclegowym. W ciągu r. 1914 nocowało 16.757 osób, w tej liczbie było 2392 szlachty, mieszczan 6324 i włościan 8041. Według wyznań lokatorów przytułku dzielą się na: chrześcjan—14816, żydów—1262 i mahometan—679, według wieku—od 10 do 15 lat było 331, od 15 do 20 lat—1084, od 20 do 25—1091, od 25 do 30—2112, od 30 do 40—5095, od 40 do 50—3950, od 50 do 60—1908, od 60 do 70 lat—668 i od 70 do 80 lat—513.

Z przytułku korzystali nawet ludzie z lepszą przeszłością, naprz., byli nauczyciele gimnazjalni, jeden architekt i sporo byłych urzędników.

Na Rusi.

§ Zamknięcie czasopisma ukraińskiego. Wydano specjalne rozporządzenie, niezależne od ogólnego zawieszenia czasopism ukraińskich, dotyczące zamknięcia czasopisma ukraińskiego „Świtło“, wydawanego pod redakcją P. Didenki.

Z Królestwa.

× Legjony polskie. Jak stwierdzają organy Dem. Narodowej — Główna Komisja Narodowego w sprawie „Legjonów“ wywarła w Warszawie wrażenie b. głębokie. Przez biuro werbunkowe Legjonów przesunęły się tłumy. Zdolano przyjąć zapis około 150 legionistów.

× Redaktor „Muchy“ i organizator rozrywek w warszawskich szpitalach Czerwonego Krzyża, p. Władysław Buchner, odsiaduje obecnie areszt za niewypełnienie formalności przy wznawianiu swego humorystycznego tygodnika.

× Odbudowania wsi polskich. Instruktor Centralnego Tow. Rolniczego inżynier J. Tuliszkowski, opracował referat w sprawie odbudowania wsi polskich, mającej na celu, aby wznoszone budowle odpowiadały warunkom budownictwa ogniotrwałego. Wykonanie pracy powinno zdaniem inżyniera T.—być rozłożone na szereg lat, z powodu obecnego zastojów w przemyśle budowlanym, Cegielnie, cementownie, piecowni, tartaki, warszaty stolarskie i ślusarskie są zrujnowane; brak materiałów budowlanych, środków przewozowych, kapitały unieruchomione, kredyty zamknięte.

Należy więc działalność podzielić na dwa okresy: tymczasowy, niezbędnego odbudowania się—na 2—3 lata i następny—wznoszenia budowli stałych, ogniotrwałych i odpowiadającym istotnym potrzebom gospodarczym i warunkom zdrowotnym.

Z Galicji.

* Zabiegi Dudykiewicza. Ruchliwy „moskalofil“ Dudykiewicz bawił temi dniami w Moskwie; zapewniał prezesa „bankietów słowiańskich“, że Galicja oczekuje ratunku tylko od Rosji.

Udało mu się porozumieć z „komitetem przykarpacim“ w sprawie urządzenia przytułku dla sierot rusinów galicyjskich.

Dudykiewicz wiezie do Piotrogradu obszerny memoriał w sprawie reformy szkolnej w Galicji.

* Ulgi dla galicjan. Pozwolo pozostać w Piotrogradzie tym galicjanom-rusinom, którzy przedstawia świadectwo prawomyslności politycznej od towarzystwa rosyjsko-halicckiego.

Zestany z Galicji do kraju Narymskiego na Syberji rektor seminarjum hr. Rostworowski, ze względu na chorobę tymczasowo pozostawiony został przez naczelnika kraju w m. Tomsku.

* Przejazdem. Przejechał przez Kijów, zesłany w porządku administracyjnym z Galicji do Tomsku, doktor filozofji i profesor prawa kanonicznego w kolegium unickim, ks. biskup Stefan Jurek.

Z Rosji.

= Za wierność Rosji. Gradonaczelnik pietrogradzki wyjaśnił, że czesi, poddani austriacy i Niemcy, którzy pozostali w Piotrogradzie po 30 grudnia st. st. r. 1914, mogą pozostać nadal w stolicy Rosji, bez przedstawienia nawet specjalnych świadectw od czeskiego towarzystwa dobroczynności.

= Pożar. W pałacu hr. Paskiewicz-Erywańskiej, książęcej warszawskiej w Piotrogradzie, wybuchł pożar; straty, stąd wynikłe, obchodzić nas powinny bliżej nawet może, niż samą właścicielkę; bezcenne bowiem zbiory, biblioteka, obrazy, wazy, rzeźby itp. pochodzą po większej części z kolekcji, zebranej starannie przez ks. Paskiewicza, namiestnika Królestwa Polskiego, w latach 1831—1856.

Telegrafem i pocztą.

Duma Państwowa.

(Ag. Pietr.).

Wskutek opóźnienia się depeszy Ag. Pietr., nie zamieściliśmy wczoraj części sprawozdania z rannego posiedzenia komisji budżetowej. Ustęp ten podajemy obecnie.

Hryniewicz żąda użycia środków przeciw obrzucaniu różami i urządzaniu owacji

jęhcom niemieckim i austriackim. Wiceminister spr. wewn. Dżunkowski stwierdza, że w razach, gdy wypadki takie się zdarzają, nie pozostają one bez należytego przeciwdziałania.

Czcheidze krytykuje

kierunek polityki wewnętrznej.

Klasa robotnicza pozostaje dalej w dawnym położeniu, a za obecny kurs polityczny odpowie nie tylko rząd, ale i popierające go warstwy społeczne.

Szingarew domaga się, by przy sprawdzaniu wydatków wojennych przez kontrolę państwa, stosowana była nowa ustawa rewizyjna.

Posiedzenie zamknięte, wyznaczając następne na godz. 8 i pół wieczorem.

Komisja budżetowa.

Na posiedzeniu wieczornem d. 13 (26) lczas wykazywał

ciężkie położenie litwinów pruskich, w zajętych przez wojsko rosyjskie miejscowościach Prus. Litwini ponoszą wszystkie okropności położenia jeńców wojennych, chociaż żadnego udziału w działaniach wojennych na korzyść Prus nie brali.

W dalszym ciągu posiedzenia były zapytania mniejszej wagi.

Posiedzenie z dnia 14 (27).

Obecni—kontroler państwa, wice-ministrowie i liczni przedstawiciele wyższych urzędów.

Szingarew podnosi kwestję, czy wydane w sprawach finansowych na mocy § 87 przepisy finansowe są prawem i dowodzi, że nie. Sekretarz stanu *Charitonow* dowodzi przeciwnie, że są prawem.

Tem zostaje

ogólna dyskusja budżetowa zakończona.

Aleksiejenko streszcza dyskusję i wyjaśnia dalszy plan prac budżetowych.

Komisja przechodzi do rozpatrzenia preliminarza dochodów i przyjmuje, zgodnie z obliczeniem rządowym sumę 342.465.000 r. dochodów z podatków bezpośrednich.

Komisja przechodzi następnie do podatków pośrednich. Tu mowa o akcyzie.

Przedstawiciel ministerjum finansów wyjaśnił, że nie było zamiarem rządu masowe zaprzestanie sprzedaży piwa. Zakazy sprzedaży zależą od samorządów.

Kowalewskij zapytuje, dlaczego został zakazany krajowy

bezalkoholowy miód,

a dozwolony francuski cydr, mający 4 proc. alkoholu.

Przedstawiciel ministerjum wyjaśnia, że miód zawiera także alkohol tylko w słabym stopniu i oświadcza, iż

piwo z małym procentem alkoholu powinno być celem wytwórczości piwarów.

Ratkow-Roznow zwraca uwagę na częste

wypadki zatrucia denaturatem

Naczelnik głównego zarządu sprzedaży trunków daje wyjaśnienia w tej kwestji i komunikuje, że nawet w czasie wojny nie ustaje praca nad wynalezieniem takiego sposobu skażenia spirytusu, aby przyjęcie denaturatu wywoływało natychmiastowe torsje.

Szingarew podnosi sprawę nadmiernego podniesienia cen

na zapalki

i wypowiada się za wprowadzeniem monopolu na zapalki, a także na drożdże.

O g. 1 m. 25 ogłoszono przerwę.

Posiedzenie otwarto o godz. 2 m. 20. Omawiano sprawy podatków pośrednich; i regalji państwowych. *Naczelnik głównego zarządu poczt i telegrafów* oświadczył, że

taksa pocztowa

została zwiększona tylko na czas wojny.

O godz. 6 m. 10 posiedzenie zamknięto; następnę o godz. 8 m. 30 wiecz.

WOJNA.

Front wschodni.

Przegląd ogólny.

PIETROGRAD. (A.P.) Według „Armejskiego Wiestnika“, w Prusach wschodnich były utarczki oddziałów czołowych. D. 10 (23) i 11 (24) na prawym brzegu dolnego koryta Wisły odbywały się drobne utarczki w okręgu Lipna. Oddziały niemieckie, które zajęły Blinno, zmuszone były cofnąć się do Stępa.

Na lewym brzegu Wisły, prawie przed całym frontem rosyjskim, przeciwnik zachowywał się biernie, tylko miejscami rozwijał silny ogień artyleryjski, a w okolicy Humina dn. 10 (23) usiłował atakować Rosjan, lecz został powstrzymany. W okręgu Borzymowa, nie ustawało, osłanianie tarczami, posuwanie się Niemców. Wywiadowcy nocami przeprowadzali poszukiwania, niszcząc miejscami druty kolczaste przeciwnika.

W Galicji zachodniej była wymiana strzałów artyleryjskich w Karpatach, w kierunku Użgorodzkim i Munkackim. Ostatnimi dniami nieprzyjaciel zaczął ujawniać wzmocnioną działalność na froncie od Jaślika w stronę Munkacz—Stryj. Od rana 11 (24) rozpoczęły się ataki znacznych sił austriackich. Walki trwają.

Przeciw Serbji.

PIETROGRAD. (A.P.) Przeznaczone do walki na terenie serbskim obie armje austro-węgierska i niemiecka, będą się składały wyłącznie z austriaków (?), Niemców i Węgrów. Znajdujące się w okolicach Orszawy wojska niemieckie kierują się do Pańczewa.

Wojna turecka.

Komunikat sztabu armji kaukaskiej.

PIETROGRAD. (A.P.) W kraju Zaczoroskim i w stronie Oltyńskiej odbywają się niewielkie bitwy. W innych punktach stanowisk rosyjskich — bez zmian.

PIETROGRAD. (A.P.) Dowódca 11-go tureckiego korpusu, Galib-pasza, został stracony z rozkazu Hassanizet-paszy, z powodu intryg Enwer-paszy, za błędy, popełnione w bitwie pod Karaorganem. Jeńcy.

PIETROGRAD. (A.P.) Pod Sarykomysem wzięci zostali do niewoli: komendant 9-go korpusu tureckiego, gen. maj. Ischam-pasza; naczelnik sztabu 9-go korpusu, podpułk. Seid-bej; naczelnik sztabu 10 korpusu—major Lutfi-bej; naczelnik 3-ch dywizji 9-go korpusu—pułkownik Tachir-bej, komendant dywizji pułkownik Edchem-bej i pułkownik Arif-bej. Prócz tego dostali się do niewoli oficerowie 3-iej armji tureckiej; majorowie Nussuchi-bej, Izmil-Makki-bej; kapitanowie Achmet-Chilmi-efendi, Iwazija-bej, kilkudziesięciu sztab-oficerów.

Wedle słów jeńców, Enwer-pasza, zaraz po przybyciu do Erzerumu, usunął wyższych oficerów, przeciwnych jego planom, i zastąpił ich nowicjuszami z partji „Jedność i postęp“.

Front zachodni.

PARYŻ. (A.P.) Nad rz. Izerą belgowie posunęli się naprzód. W okolicy Perwise, na wschód od Ypres, we wtorek o świcie bataljon niemiecki przedsięwziął atak na transzeje francuskie. — Atak ten odparto, przyczem padło 300 Niemców. W pobliżu La Bassee, pod Givenchy Niemcy pięciokrotnie rzucali się na Anglików, którzy ich odrzucili, kładąc wielu trupem i biorąc 60 do niewoli.

Na zachód od Craonne Niemcy dokonali dwu niezwykle zaciętych ataków. W drugim z nich udało im się przedostać do transzei francuskiej; jednakże energiczny kontratak wyparł ich stąd. Bitwa przeciąga się w tych punktach, gdzie Niemcy trzymają się jeszcze.

Aktywność artylerji niemieckiej w Szampanji zmniejszyła się.

W Alzacji Niemcy bombardowali Thann, St. Heim i Lembach.

PARYŻ. (A.P.) 12 (25) stycznia w nocy wojsko angielskie odparło nowy atak niemiecki przeciwko Labassé i zakończyło kontratakami, przytem zdobyło pozycje, które zajmowało w wigilję.

Walka tu nosiła bardzo zacięty charakter. Na jednej tylko drodze Bitune na Labassé Niemcy pozostawili 300 zabitych. Dnia 12 (25) wieczorem, w końcu zaciętego ataku, o którym już się mówiło, udało się nieprzyjacielowi wtargnąć do transzei. Na przestrzeni pomiędzy Herbetise i lasem fulońskim na zachód od Crannes nastąpił wybuch w transzei za pomocą torped powietrznych. Według ostatnich wiadomości, Francuzi przeprowadzają kontratak w jednej z części lasu fulońskiego, przytem część pozycji straconych już została odzyskana. Na górach argońskich wojska francuskie wykonały dwa ataki w kierunku Saint-Hubert-Fontaine Madame, przytem Francuzom udało się utrzymać w niedawno straconych transzejach i zniszczyć kilka niemieckich przejść podziemnych. Kontratak nieprzyjacielski został tu odparty.

Na morzu.

Szczegóły bitwy morskiej.

LONDYN. (A.P.) Gazeta „Star“ podaje szczegóły bitwy morskiej na morzu Północnem. Walka odbyła się na przestrzeni 20 mil angielskich. Krążownik niemiecki „Blücher“ zatonął.

Straty Anglii.

LONDYN. (A.P.) Sekretarz admiracji donosi, że angielskie kontrtorpedowce, które uczestniczyły w ostatniej bitwie, powróciły szczęśliwie do Anglii. Krążownik Layon, którego dziób uszkodzony został poniżej powierzchni wody, został przyholowany przez krążownik Indomitable, kontrtorpedowiec Meteor, również uszkodzony, został przyholowany przez kontrtorpedowiec Liberty. Reperacje tych statków mogą być wkrótce ukończone. Ogólna liczba strat w ludziach, według urzędowych doniesień admiracji wyraża się w cyfrach: na krążowniku Layon 17; na Taygerze jeden oficer zabity, 9 żołnierzy, rannych 3 oficerów i 8 żołnierzy; na Meteorze 4 marynarzy zabitych, jeden ranny. Przepuszczalnie więcej strat nie było.

Konfiskata okrętów szwedzkich.

„Tidens Tegn“ donosi ze Sztokholmu, że statek Towarzystwa Swea, „Wega“, został aresztowany przez torpedowiec niemiecki w drodze między dwoma portami szwedzkimi i odprowadzony do Swünemünde. Ładunek, znajdujący się na tym statku, przeznaczony był do Helsingforsu. „Wega“ wyszedł z Helsingforsu w ubiegłą niedzielę wieczorem i dążył do Kolmar.

Odgłosy wojny.

Mobilizacja gotówki.

LONDYN. (A.P.) „Pelmell Gazette“ zapewnia, że konferencja finansowa mocarstw koalicyjnych w Paryżu będzie miała światową doniosłość. Dotąd państwa te wydały już na wojnę ogółem 150 mil. fr. sterl. Nastąpić ma mobilizacja zapasów gotówki, by móżd każdej chwili przyjść z pomocą temu sojusznikowi, który znajdzie się w potrzebie.

Nierozdzielni.

SZTOKHOLM. (A.P.) Misja rosyjska komunikuje, że jest upelnomocniona do stanowczego zaprzeczenia rozpowszechnionym przez prasę zagraniczną pogłoskom o możliwości zawarcia odrębnie pokoju albo franko-niemieckiego albo rosyjsko-niemieckiego. Te pogłoski mają na celu puścić w obieg insynuacje o jakichś nieporozumieniach pomiędzy Wielką Brytanią i innemi 2-ma członkami porozumienia. Zobowiązanie, dane w zupełnej jednomyślności w Londynie 22 sierpnia 1914 r., pozostaje niezachwiane. Stosunki pomiędzy związkowcami są serdeczniejsze teraz, niż kiedykolwiek.

Pamflet.

PARYŻ. (A.P.) Niewykryte osobistości rozrzucają pamflet, zawierający ohydne wymysły na głowę państwa, jako też złośliwe insynuacje przeciw rządowe i antypatriotyczne. Wdrożono śledztwo, celem wykrycia winnych przestępstwa, które jest niewątpliwie niemiecką robotą. Autorów pamfletu czeka, jako zdrajców kara według surowych praw stanu wojennego.

Konfiskata prowiantu dla Belgji.

Ładunki prowiantu, wysłanego z Ameryki do Belgji, zostały przez Niemców skonfiskowane i przeznaczone na potrzeby wojsk niemieckich.

Powołanie landszturmu.

KOPENHAGA (A.P.) W Wiedniu powołano landszturmistów 24-letnich, którzy przedtem byli uznani za niezdolnych lub otrzymali prolongatę.

Przygotowania wojenne Rumunii.

ZURICH. (A.P.) Gazety szwajcarskie podają, że 24 wagony materiału sanitarnego i instrumentów chirurgicznych zakupionych przez rząd rumuński w Szwajcarii, zostały odesłane do Salonik.

Wydarzenia polityczne.

Kokietowanie Japonji.

PEKIN (A.P.) Nowy poseł niemiecki Hintze, wezwał do siebie korespondenta japońskiej gazety „Asachi” i mówił mu o potrzebie sojuszu niemiecko-japońskiego. Wedle niego, po zwycięskiej wojnie, Niemcy zajmą się utrwaleniem swej hegemonji w Europie. Japonji zaś pozostawia zupełną swobodę działania na Dalekim Wschodzie, zwłaszcza przeciw Rosji. Hintze twierdził, iż daje wyraz poglądom cesarza. Całe to wystąpienie japończycy objaśniają strachem przed wysłaniem wojsk japońskich do Europy.

Protest Chin.

Odpowiedź Rosji na protest Chin z powodu umowy rosyjsko-mongolskiej w kwestji kolei i telegrafu w Mongolji, — rząd pekiński uznał za niewystarczającą i ponownie złożył protest posłowi rosyjskiemu w Pekinie. („Riecz”).

Stanowisko Bułgarji.

RZYM. (A.P.) W rozmowie z korespondentem Ag. Pietrogradzkiej Gennadjew oświadczył, iż jego misja w Rzymie polega na zaznajomieniu się z sy-

tuacją międzynarodową. Uchylił się on od wyjaśnień co do przypuszczalnych zamiarów Bułgarji; nie mniej jednak twierdził, iż wypadnie jej niewątpliwie zachować neutralność i nie występować przeciw Serbji, gdyż byłoby to aktem wrogim w stosunku do Rosji, której naród bułgarski wciąż wdzięczny jest za wyzwolenie.

Ale mimo to, Bułgarja nie może walczyć z państwami Europy środkowej, w towarzystwie Serbji, która stargała związek. Rodzi się pytanie, jakie będzie stanowisko Bułgarji, w razie wypowiedzenia wojny Austro-Węgrom przez Rumunię. Na to Gennadjew odpowiedział, że nic nie zmieni taktyki Bułgarji. Gennadjew jest przekonany, że Bułgarja może odzyskać część Macedonji, które 2 m-ce temu Serbja skłonna była zwrócić, ale przeszkodziła temu Grecja. Odtąd sprawa pozostaje otwartą.

Z ostatniej chwili

Komunikat sztabu Naczelnego Wodza.

PIETROGRAD. (A.P.) W Prusiech Wschodnich w ciągu d. 13 (26) bm. trwały dalej walki w okręgu Malwizki—Lassenen. Na prawym brzegu dolnej Wisły szła, jak przedtem, strzelanina i starcia oddziałów czołowych. Na froncie od rzeki do miasteczka Skępe, Niemcy w ilości kilku bataljonów zostali popchnięci w tył. Na lewym brzegu Wisły w ciągu nocy na 13 (26) bm. i dnia następnego zmian istotnych naogół nie zaszło, Niemcy jednak ponowili ataki na stanowiska rosyjskie w okręgu Borzymowa. Wszystkie te ataki zostały odparte, zaś poszczególne oddziały niemieckie, które się wdarły do okopów rosyjskich podczas jednego natarcia, zostały wyklute bagnetami. Podobnie bezskuteczne były ataki przeciwnika w okręgu wsi Grabskie-Budy i Kamion. Artylerja rosyjska w ciągu ostatniej doby ostrzeliwała stanowiska nieprzyjacielskie i zmusiła do milczenia jedną baterję.

W okręgu wsi Altanka w Galicji roz-

winęła się walka na szerszą skalę na całym froncie od przełęczy Duklińskiej do Wyszowskiej. Na prawym skrzydle wspomnianego frontu podczas jednego z ataków zabrali Rosjanie około 100 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Na Bukowinie d. 12 (25) bm. w okręgu Waleputna na południo-zachód od Kimpolunga odbywała się bitwa artylerji.

Ofiary.

Sekcja ubraniowa miejskiej komisji ewakuacyjnej otrzymała ofiary od osób następujących:

P.p.: Bohdanowicz—ubranie i obuwie, Nowicka—bielizna dziecienna i kalosze, Rodziewiczowa—ubranie, Gąsiorowscy—ubranie i bielizna, Dr. Renard—ubranie, bielizna i obuwie, Rzańska—ubranie i bielizna, Milewicz—bielizna i obuwie, N. N.—ubranie i bielizna, A. Mineykowa—ubranie i bielizna, Maryla i Jadzia Butkiewiczówny—ubranka i obuwie dziecięce, Kalinowska—ubranie, Jan Rudnicki—ubranie, Księżna Ogińska—ubranie, bielizna, obuwie, Naborowska—ubranie, bielizna, obuwie i pościel, Urbanowiczowa—materiał, Cywińska—kożuszek dla chłopca, Baranowicz—ubranie, kawał materji, N. N.—ubranie, N. N. ze st. Rzeżycza—znaczna ilość różnego ubrania, oweczynki, Ważyńska—sukienki dziecięce i kapka na łóżecko, Roudomański—palto, Helena C.—poduszki i inne rzeczy, N. N. ze wsi—ubranie, 21 pud kartofli i 15 kop., Mineykowa—materiał na palto, Sakowicz—ubranie i bielizna, J. Z.—mundurek, H. Narzymiska—ubranie i kalosze, Żukowska—ubranie, L. Ostrejko—pończochy i skarpetki, Łastowska—ubranie i bielizna, Sawicki—obuwie, Masalska—ubranie i obuwie, Szwejbakowska—ubranie i bielizna, A. Jackowski—ubranie, Stabnicka—ubranie i bielizna, Zabrocki—ubranie, Kłoszynowa—ubranie, materiał, bielizna, obuwie, B.C.—ubranie, bielizna, obuwie, Świeżyńska—ubranie, Gałkowska—ubranie.

Uprasza się o łaskawe skierowywanie ofiar do lokalu sekcji ubraniowej: róg zaułka Policynego i Passażu od 9-j do 2-j i od 4-j do 8-j.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. J. Wykowskiej w Polanach. Za życzenia i słowa zachęty szczerze dziękujemy.

P. B. Niepokojczykiem w Rusinowiczach. Niestety, przeszkody istnieją. Można dawać tylko tyle tego, co się dawać chciało. Za słowa uznania dziękujemy serdecznie.

Redaktor odpowiedzialny:

STANISŁAWA STUDNICKA.

Wydawca:

WITOLD ABRAMOWICZ.

NOWY CHRZEŚCJAŃSKI MAGAZYN

pod firmą

G. ARNDT i S-ka

WILNO, Wielka № 34.

POLECA: wyroby fabryki Żyrardowskiej, ruskie płótna, koldry, poduszki, firanki i chustki wełniane.

Lekcje matematyki,

korep., matura, matem. wyższa — udziela b. student Sorbony. Oferty w Redakcji „Przegl. Wil.” dla A. P.

Okazyjnie natychmiast do sprzedania wspaniałe man-teau karakułowe, ul. Niemiecka № 7, mieszk. 3.

Mieszkania do WYNAJĘCIA, tanio, z 6, 3 i 2 pokojów, jasne, suche. Zwierzyniec, ul. Fabryczna № 5. Porozumieć się telefonicznie № 729.

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA

„ZNICZ”

Wilno, ul. Świętojańska № 19. Telef. 14-84.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA i INTROLIGATORSTWA WCHODZĄCE.

Telefon № 1147

KANTOR OGŁOSZEŃ

K. TAUBER

Wilno, Dominikańska № 12, mieszk. 18.

Jeżeli chcecie rozszerzyć swój interes i znaleźć kupujących,

Jeżeli chcecie rozprzedać towar kupcom prowincjonalnym,

Jeżeli chcecie znaleźć dzielnych i doświadczonych pracowników,

Jeżeli chcecie znaleźć do swego interesu odpowiedzialnego współnika,

Jeżeli chcecie sprzedać i kupić na dogodnych warunkach,

Jeżeli chcecie wogóle zająć się jakimkolwiek interesem i DOPIAĆ ZAMIERZONEGO CELU to proszę ogłaszać o tem

W GAZETACH

przez kantor

K. TAUBER

WILNO

Dominikańska № 12, m. 18, Tel. 1147.